

absolutu za pomocą symboli; Unamuno, dla którego centralnym tematem filozofii jest człowiek, konkretny człowiek z krwi i kości; José Ortega y Gasset, którego twórczość literacka koncentruje się tylko na jednym gatunku – eseju. Luis Sanchez omawia poszczególne etapy rozwoju myśli filozoficznej Ortegi, zaznaczając, że medytacja Quijota doprowadziła go do spotkania swojej własnej drogi, w której nie ma prawd absolutnych, są zaś jedynie różne punkty spojrzenia na istniejącą rzeczywistość. Działalność Ortegi, jego myśl wywarła wielki wpływ na następne pokolenia. Jedną z jego uczennic była Maria Zambrano, której poświęca się także osobny rozdział książki. Autorka ta snuje swoje refleksje zastanawiając się m.in. nad relacją między filozofią i poezją czemu daje wyraz w jednej ze swoich fundamentalnych prac: *Filosofia y poesia* (Filozofia i poezja).

Dwa ostatnie rozdziały pracy omawiają już czasy najnowsze, aż do lat osiemdziesiątych. Autor podręcznika przedstawia więc pokrótce literaturę i myśl czasu powojennego, także tę na wygnaniu. Zwraca uwagę na charakterystyczne elementy twórczości powstałej po śmierci gen. Franco. Autorzy tej epoki uformowani w ostatnich latach frankizmu i pierwszych demokracji, w swojej twórczości wyraźnie wykazują tendencje uniwersalistyczne, a nawet kosmopolityczne, zarzucając w swoich dziełach czasami realia czysto hiszpańskie.

Prezentowany podręcznik jest z pewnością cennym przyczynkiem do analizy rozwoju myśli filozoficznej

w literaturze hiszpańskiej. Podobnie jak każda praca tego typu nie może ogarnąć w jednakowo szeroki sposób całości omawianego problemu, a jest jedynie dokonaniem i usystematyzowaniem przez autora wyborem zagadnień uważanych przez niego za najbardziej charakterystyczne i znaczące dla zrealizowania podjętego tematu. Niewątpliwie bardzo cenna jest zebrana i przedstawiona bibliografia, do której można się odwołać dla zaczerpnięcia dokładniejszych informacji o przedstawionych zagadnieniach. Należy jednocześnie wyrazić żal, że taki podręcznik ukazał się jedynie w języku hiszpańskim i w związku z tym jest niedostępny dla szerokiego kręgu czytelników. Z całą pewnością przygotowanie pracy w języku polskim mogłoby przyczynić się do szerszego poznania mało znanej w naszym kraju filozoficznej myśli hiszpańskiej i literatury tego kraju, kojarzonej u nas najczęściej z nazwiskami Cervantesa i laureata nagrody Nobla z 1989 roku Camilo José Cela.

PAWEŁ WYGRALAK

Tomasz Węclawski: SIEĆ. WYPRAWA PIERWSZA. PYTANIE O JEZUSA. Kraków 1995. ss. 283
Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”

Czy profesorowie powinni pisać powieści? Myślę, że takie pytanie postawił sobie każdy czytelnik sięgający po *Sieć*, znający teologiczną twórczość ks. Tomasza Węclawskiego. Czy sł-

nący z niełatwego języka teolog jest w stanie napisać książkę, przy lekturze której nie trzeba będzie po kilka razy wracać do tego samego dopiero co przeczytanego zdania? *Sieć* dowodzi, że tak. Co więcej, Autor w tak pasjonujący sposób rozwija intrygę, że od książki trudno się wprost oderwać. Trudno wypłatać się z łamigłówek losów głównych bohaterów, których dzieli nie tylko przestrzeń, ale też czas. Odległości te okazują się dla teologicznej (i technologicznej!) wyobraźni bardzo bliskie, choć osoby i ich twórczość nie tracą przez to swojego znaczenia, przeciwnie, ono odślania się nam dzięki wpleceniu ich losów w całość Sieci.

Zacznijmy jednak od początku. Formuła powieści, co wcale nie jest skrywane, narodziła się z inspiracji *Świata Zofii* Josteina Gaardera. Zofia, ta miłośniczka mądrości, bierze udział w debacie teologicznej, która rozgrywa się na naszych oczach w „Sieci”, dochodzi do głosu w kluczowych jej momentach. Pomysł na książkę wprowadzającą w pierwsze pytania teologii jest jednak jak najbardziej własnym pomysłem Autora. Komunikacja pomiędzy bohaterami *Sieci* odbywa się drogą elektroniczną, uczestników dysputy jest wielu i choć jeden z nich jest uczniem, stawia dopiero swe pierwsze teologiczne kroki, to trudno nie zauważyć, że całą sympatyczną grupę dziwnych i mniej dziwnych uczonych łączy właśnie umiejętność ciągłego uczenia się i radość z tego płynąca. Autor *Sieci* odwołał się także do elementów baśniowych, tajemniczych czy nawet wątków sensacyjnych. Dlaczego? Cemu służą one w opowiedzianej

nam wyprawie? Pośrednią odpowiedź na to pytanie możemy znaleźć w samej książce: *...co to jest teologia? Miałbym ochotę powiedzieć: ludzka rozmowa o Bogu. Ale kiedy tak powiem, natychmiast nasuwa mi się szereg nowych i wcale nie łatwiejszych pytań. Jaka rozmowa? Czy tylko ludzka? A Bóg? Czy zupełnie nie uczestniczy w tej rozmowie? Powiedzmy, że w niej uczestniczy. Ale jak? Jako jeden z rozmówców? Przecież nie. I czy w każdej ludzkiej rozmowie o Bogu uczestniczy sam Bóg? Z pewnością nie w każdej. Znam wiele takich, w których na pewno nie uczestniczy – sam też już takie prowadziłem. (...) Byłoby pięknie, gdybym mógł powiedzieć, że teologia to taka ludzka rozmowa o Bogu, w której uczestniczy sam Bóg* (s. 27). Czy to na pewno jest odpowiedź? Przecież tu aż roi się od nowych pytań! Rzeczywiście, po przeczytaniu całej książki pytania te nie przestaną nam towarzyszyć. Być może – po przebyciu odcinka drogi w poszukiwaniu odpowiedzi na nie – pojawią się nowe. Ale czyż pytania nie są *motorem* wszelkich naszych rozmów? A zatem czy teologia – jako rozmowa o Bogu, w której On sam uczestniczy – nie jest sztuką zadawania pytań? *Moja wiara (...) każe mi stawiać pytania* (s. 25). Jeżeli teologia to taka rozmowa, to w *Sieci* ks. Tomasz Węclawski do niej nas zaprasza, nawet więcej – wciąga. Sama formuła powieści okazuje się kluczowa dla poruszanych kwestii (choć oczywiście nie wszystkie fragmenty książki są równie teologiczne).

Warto byłoby bliżej przyjrzeć się uczestnikom tej rozmowy. Czterej główni rozmówcy to Jan z Pragi, Karl z Fryburga, Tomasz z Rzymu i Teofil z Chalcedonu. Ich imiona i miejsca pochodzenia nie są przypadkowe, choć Autor powieści nie do końca je wyjaśnia. Teologiczna rozmowa poprzez wieki, wyznania, kraje nie jest jedynie ciekawym zabiegiem literackim. Tytułowa *Sieć* to nie tylko miejsce komunikacji bohaterów książki (choć ostrzegam przed *ubocznym* skutkiem lektury: nieodpartym pragnieniem połączenia się z internetem). W wielu miejscach powieści i przez usta wielu uczestników rozmowy dochodzimy do uchwycenia jakiegoś tajemniczego powiązania wszystkich ze wszystkimi, współobecności – niezależnie od czasu i miejsca ich życia. *To, co stworzone na początku, i nowe stworzenie, dzieło Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i te rzeczy, które jeszcze będą, wszystkie one odpowiadają sobie wzajem, wszystkie należą do tego samego wielkiego porządku, którym porusza mocna ręka Boga. To, co możesz nazwać i wypowiedzieć słowem, możesz też odczuć, przyjąć i wyrazić dźwiękiem i możesz to również zobaczyć w porządku boskiej budowli i w zdobiących ją obrazach. Kiedy posuwamy się w procesji do ołtarza, kiedy stoimy pośrodku kościoła, kiedy pochylamy w śpiewie nasze czoła, czasy minione i chwile przyszłe spotykają się z tym, co dzieje się z nami teraz* (s. 201).

Czy to wszystko, co powiedziano,

Przecież wyprawa miała dotyczyć pytania o Jezusa. *W Jego życiu naprawdę spotyka się piekło i niebo, Boży gniew i Boża łaskawość, skoro niewierność człowieka spotyka się z Nim z bezwzględną wiernością Boga. Całość życia Jezusa obejmuje zatem rzeczy dla nas zupełnie nie do pogodzenia: tylko On jeden może zstąpić do piekieł i objawić w ten sposób swoją jedność z Ojcem. (...) tylko On jeden może takim właśnie życiem ogarnąć i rzeczywistość ogrania to, co wydarza się w każdym innym ludzkim życiu – przed Nim lub po Nim. W ten sposób Jego życie odnajduje, odkrywa i przyjmuje rzeczywistość wszystkie istotne możliwości życia każdego człowieka, mimo że samo pozostaje tylko jednym, bardzo konkretnym, zamkniętym w swoim własnym szczególnym czasie i świecie ludzkim życiem Izraelity, Jezusa z Nazaretu* (s. 194). To jeden z fragmentów starających się odpowiedzieć na to, co od początku stanowi o trudności pojęcia tajemnicy Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka. Dwa podstawowe sposoby podejścia do osoby Jezusa scharakteryzowane zostały w *Sieci* przez dwie zarysowane grupy: *niewielką sektę uczonych szperaczy* (s. 15) i *prawdziwą już sektę Dzieci Światłości*. Ukazują one niebezpieczeństwo dwóch jednostronności: zawężenia pytania o historię Jezusa do pytania o fakty z Jego ziemskiego życia (a więc zagrożenia związane z wąsko rozumianą egzegezą historyczno-krytyczną) oraz bagatelizowania podważających się pytań przez zbyt

łatwe odwoływanie się do wiary jako jedynej odpowiedzi na gąszcz otaczających nas i domagających się rozstrzygnięcia kwestii oraz rodzący się stąd chaos (czyli tendencje fundamentalistyczne, choć sama ta nazwa nie znajduje aprobaty ks. T. Węclawskiego).

Poszukiwania takiego teologicznego ujęcia wiary w Jezusa, które ustrzeże się obu skrajności rozpisane zostało na cykl wykładów z teologii fundamentalnej. Czy mogło być inaczej, skoro to Profesor stał się powieściopisarzem? Ten wyraźny podział na elementy wykładu i opisu akcji ma jedną zaletę: od-tąd studenci nie będą musieli sięgać do skryptu: do egzaminu będą mogli uczyć się z... powieści! Dla czytelnika nie zainteresowanego zdawaniem egzaminu niektóre wykładowe fragmenty mogą wydawać się zbyt szczegółowe i za długie. Edytorski pomysł na oddzielenie ich inną czcionką jest tak samo interesujący, jak uciążliwy wizualnie. Profesorką rękę przy warsztacie literackim zdradzają jednak najbardziej *Przypisy i wyjaśnienia*. Są one niewątpliwie – jak zaznacza ks. T. Węclawski – wyrazem *autorskiej uczciwości*, pomocą w *oddzieleniu prawdy od fikcji* (s. 247). Są również świadectwem zadziwiającej erudycji Autora. Umieszczenie ich na końcu ma odciążyć powieść od zbędnego aparatu naukowego. Nie wiem, czy takie argumenty do końca przekonują, czy nie wystarczyłoby, gdyby same spisane w powieści słowa przemówiły zawartą w nich siłą. Wówczas Autor mógłby się ograniczyć do podania dalszych lektur, czyli bibliografii ogólnej. Dla

mnie osobiście zamieszczone przypisy mają inną wartość: z niesamowitą otwartością odsłaniają warsztat pracy teologa.

Myślę, że nikt w Polsce (i nie tylko w Polsce) nie podjął takiej próby uprzystępnienia nie wtajemniczonemu czytelnikowi pytania o znaczenie dla wiary wyników badań historycznych dotyczących osoby Jezusa. Chwała za to Autorowi. Pytania pierwsze, najbardziej podstawowe, najważniejsze są zarazem tymi, na które najtrudniej odnaleźć odpowiedź. Dlatego nie uważam *Sieci* za *Powieść dla początkujących teologów i dla wszystkich, którzy chcieliby wiedzieć, czym tacy się zajmują* (s. 5). Chyba, że zgodzimy się, iż każdy teolog jest teologiem początkującym. I dlatego warto do tej książki wracać. Nie tylko przy okazji egzaminu z teologii fundamentalnej...

ELŻBIETA ADAMIAK

Józef Baniak: DYNAMIKA POWOŁAŃ KAPŁAŃSKICH I ZAKONNYCH W KOŚCIELE RZYMSKOKATOLICKIM W POLSCE 1900-1994. STUDIUM SOCJOGRAFICZNE, Kraków 1997 ss. 252. Zakład Wydawniczy „Nomos”

Książka Józefa Baniaka dotycząca dynamiki powołań kapłańskich i zakonnych w Polsce w okresie 1900-1994 składa się z trzech części. Pierwsza to zestawienia statystyczne dotyczące